

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKIRedakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

Starcia zbrojne na granicy Abisynji

Oddziały włoskie w walce z wojskami etiopskimi

RZYM, 9 XII. (PAT). Ogłoszono następujący urzędowy komunikat: Wiadomości z Addis Abeba o zajęciach na pograniczu Abisynji

są fałszywe. Zwłaszcza nieścisłe są informacje, jakoby po sterunku włoski zaatakował eskortę mieszanej komisji granicznej angielsko-etiopskiej, która przeprowadzała ustalenie granicy między Etiopją i brytyjskim Somali. Niepraw-

dziwe są również wiadomości jakoby

wojska włoskie wkroczyły w głąb terytorium Abisynji.

Bieg wypadków, według komunikatu urzędowego, przedstawia się w sposób następujący:

5 grudnia o godz. 17 posterunek włoski w Ualualu (Somaali włoskie) został zniwelowany przez tysiąc zbrojnych etiopczyków,

posiadających karabiny maszynowe oraz działo. Znaczne siły napastników zmusiły oddział włoski do nieznacznej cofnięcia się. Oddziały włoskie stały na nowych pozycjach, zacięły opór, dopóki nie nadeszła pomoc z sąsiednich posterunków. Po nadejściu pomocy na pastnicy zostali odparci, zostawiając

na polu bitwy wielkie ilości sprzętu wojennego i broni. Oddziały włoskie powróciły po

odparciu ataku na pozycje, które przedtem zajmowały.

Co się tyczy mieszanej komisji delimitacyjnej angielsko-etiopskiej, stwierdzić należy, iż komisja ta w rzeczywistości zgłosiła się 24 listopada, t. j. na 12 dni przed atakiem na posterunek włoski w Ualualu celem nawiązania łączności z dowództwem. Później zaś komisja odjechała. Biorąc pod uwagę wielką liczbę napastników, niepodobna przypuścić

że tworzyli oni zbrojną eskortę wyżej wymienionej komisji

Rząd włoski złożył protest w Addis Abeba

przeiwko temu zajęciu, domagając się odszkodowań, należnych, według zwyczajów międzynarodowych za nieusprawiedliwioną napaść oddziałów etiopskich, która, jak przypuszczają, nastąpiła wskutek incjatywy któregoś z miejscowych wodzów.

Waluta włoska zagrożona

Ostre restrykcje dewizowe, wprowadzone przez rząd Mussoliniego

RZYM, 9. 12. (PAT). Włoska rada ministrów uchwaliła kilka doniosłych projektów ustaw, mających na celu obronę liry, a wprowadzających centralizację obrotu dewizowego z zagranicą, która pociągnie za sobą zaostreżenie reglamentacji dewizowej.

Pierwsza ustawa nakazuje wszystkim bankom, bankierom, przedsiębiorstwom i osobom prawnym secedować państwu dla wymiany z zagranicą i na żądanie sprzedawać i przekazywać tej instytucji wszystkie swe wierzytelności wobec zagranicy.

Ustawa nakazuje ponadto wszystkim obywatelom włoskim zamieszkającym we Włoszech zadeklarować bankowi Włoch wierzytelności wo-

bec banków i przedsiębiorstw, mających siedzibę poza Włochami. Obywatele włoscy zobowiązani są zadeklarować papiery zagraniczne i włoskie, emitowane zagranicą, które znajdują się w ich posiadaniu lub które oni zdeponowali zagranicą pod groźbą poważnych kar.

Instytut wymiany posiada wyłączność handlu środkami płatniczymi wobec zagranicy. Ponadto wprowadzono specjalne cła wyrównawcze na towary, pochodzące z krajów, dyskryminujących towary włoskie.

Wreszcie ustanowione zostały grzywny za nieprawidłowość w rachunkach i korespondencji handlowej oraz w operacjach kantorów wymiany, a dotyczących płatności

wobec zagranicy oraz handlu dewizami.

RZYM, 9. 12. (PAT). Charakterystyczną ilustracją dla ostrych założeń dewizowych jest sytuacja Banku Włoch, która uległa dalszemu pogorszeniu.

Zapas złota spadł w ciągu 10 dni o 110 milionów lirów. Jednocześnie wbrew zapowiedzi, obieg banknotów nie wykazał spadku, lecz przeciwnie wzrost.

RZYM, 9. 12. (PAT). Prasa, komentując sobotnie zarządzenia rady ministrów, zmierzające do „obrony liry”, zwraca uwagę, że podobne środki zostały już dawniej zastosowane w wielu innych krajach.

Czesi ukrywają ukraińców

ponoszących odpowiedzialność za zamordowanie min. Pierackiego

PARYŻ, 9. 12. (PAT). Prasa omawia wystąpienie delegata polskiego p. Komarnickiego na radzie ligi narodów w sprawie zamachu w Marsylii.

„Le Journal” pisze, że delegat polski p. Komarnicki skonstatował, że sytuacja, w jakiej się znajduje jego kraj, jest z obydwiema stronami zainteresowanymi bardzo trudna. W istocie bowiem Polska związana jest z obydwiema zainteresowanymi stronami równie przyjaźnie

mi stosunkami. W konkluzji Polska sądzi, że kwestia marsylijska powinna być rozważana w sposób, zapewniający wzajemne poszanowanie obu wielkich narodów.

„Oeuvre” podkreśla, że delegat polski śmiało stanął po stronie węgrov, aby zaatakować Czechów, zarzucając im tolerowanie aktów terrorystycznych i ukrywanie zbiegów ukraińskich, którzy ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie min. Pierackiego.

Pakt trzech

Polska—Francja—Niemcy

PARYŻ, 9. 12. (PAT). „Le Journal” donosi z Berlina, że w tamtejszych, dobrze poinformowanych kołach politycznych obiega pogłoska

jakoby rząd Rzeszy zamierzał zaproponować Francji zawarcie paktu trzech między Niemcami, Polską i Francją.

Manifestacje inwalidów w Paryżu

Starcie tłumu z policją na wielkich bulwarach

PARYŻ, 9 XII. (PAT). W godzinach popołudniowych dziś na wielkich bulwarach odbyła się manifestacja 1000 inwalidów, którzy usiłowali przedostać się na plac Opery. Policja starała się przeszkodzić tej manifestacji. W czasie utarczek trzech policjantów i trzech manifestantów odniosło rany. Mimo ulewnego deszczu, manifestanci nie rozeszli się do domów.

PARYŻ, 9 XII. (PAT). Manifestacja inwalidów i amputowanych na placu Opery prze-

biegała, celem wysłuchania się do wieczora.

O godz. 18-ej powróciła delegacja, która wręczyła sekretarzowi premiera memoriał z szeregiem żądań. Prezes stowarzyszenia wygłosił na placu Opery przemówienie, w którym zaznaczył, że delegacja była żywotnie przyjęta przez sekretarza premiera, który obiecał rozważyć dezyderaty. Po uzyskaniu pozwolenia policji uformował się pochód, który przeszedł z placu Opery do placu św. Augustyna. Do zajęcia nie doszło.

Na środek wieczorem zapowie-

dziano wielki wiec inwalidów, chania odpowiedzi rządu na przedstawiony memoriał.

PARYŻ, 9. 12. (PAT). Kongres federacji byłych kombatanów republikański zakończył swe prace uchwaleniem rezolucji, w której podkreśla konieczność utrzymania swobod ludowych i instytucji republikańskich, a jednocześnie domaga się wprowadzenia przez rząd polityki pokojowej, drogą zbliżenia między narodami i pojednania, nie cofając się, jeśli zajdzie tego potrzeba, przed dokonaniem pokojowej rewizji traktatów.

Koniec wysiedlania Węgrów

Pod naciskiem Anglii, Jugosławia nareszcie się opamiętała

LONDYN, 9. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Białogrodu, że minister spraw wewnętrznych polecił natychmiast zaprzestać wysiedlania obywateli węgierskich nawet tych, których zezwolenia na pobyt w Jugosławii już wygasły. Większość wydaleń przypisują tu zbyt gorliwemu stosowaniu ustawy o cudzoziemcach przez władze

miejscowe. W białogrodzkich kołach dyplomatycznych sądzą, że niektóre wielkie mocarstwa, w szczególności przedstawiciele W. Brytanii w Genewie poinformowały rząd jugosłowiański, że wydalanie nawet prawnie uzasadnione mogą zaszkodzić sprawie jugosłowiańskiej na forum ligi narodów.

BUDAPESZT, 9. 12. (PAT). We-

dług oficjalnych danych, liczba węgrov wysiedlonych z Jugosławii w ostatnich 4 dniach wynosi 2,689 osób.

BUDAPESZT, 9. 12. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż nowa partja złożona z 272 wygnańców, która przybyła na stację pograniczną Szeged, skierowała się w większej części z ubogich

Goering i Goebels kwestują

Sensacja na ulicach Berlina

BERLIN, 9. 12. (PAT). Dziś w całym Niemczech odbyła się masowa kwesta na rzecz funduszu pomocy zimowej. Jako kwestarze w centrum Berlina wystąpili wysocy dy-

gnitarze państwa i partji, m. in. ministrowie Goering i Goebels i jego żona, prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarki dr. Schacht, którzy kwestowali na giełdzie.

Nie nazywam się Hitler!

Szturmowiec wydany z posady za wierność Führerowi

BERLIN, 9. 12. (PAT). Z doniesień prasy niemieckiej wynika, że narodowi socjaliści ciągle jeszcze w całym Niemczech napotykają na opór elementów konserwatywnych. Potwierdza to ogłoszone właśnie sprawozdanie kierownika frontu pracy okręgu wschodnio-pruskiego, które wyraźnie mówi o 10 proc. wrogów, będących „gniazdami oporu”.

„Voelkischer Beobachter” przytacza wypadek, gdzie pewien przed-

siębiorca w Kilonji wyrzucił przytłuczonego u niego szturmowca, ponieważ ten wszedł do warsztatu z pozdrowieniem „Heil Hitler”.

„Nie nazywam się Hitler, tylko Schroeder — oświadczył przedsiębiorca — a umnie mówi się „dzień dobry”.

Za karę oporny „sabotażysta” oprowadzany był w demonstracyjnym pochodzie po mieście, ale mimo to oświadczył on kierownikowi frontu pracy, że trwa na swym stanowisku.

wieśniaków w stanie opłakanym Wygnańcy zostali wydaleniem z Jugosławii w ciągu kilku godzin. Jeden z wydanych przed-kilkoma dniami przechodził operację. Jedną z kobiet wydano ciężko chorą na febrę. Została ona niezwłocznie umieszczona w szpitalu.

HAMBURG, 9. 12. (PAT). W Hamburgu ogłoszono wezwanie do gospodyń, aby ze względu na szczupłość zapasów surowców nie paliły gałganów, lecz zbierały je i oddawały specjalnym zbieraczom, którzy je oddadzą fabrykom wełny, papieru, asbestu itd.

Zydowskie babki poszukiwane

przez zrozpaczone chłopstwo niemieckie, będące przedmiotem bezsensownych eksperymentów

Rolnictwu niemieckiemu kryzys daje się we znaki od szeregu lat. Środki zaradcze, stosowane przez rządy republikańskie, były półśrodkami i jako takie nie mogły przyczynić się do jakichkolwiek istotnych zmian na lepsze w życiu wsi. Radykalnej reformy gospodarki rolniczej spodziewano się po narodowych socjalistach. Ruch brunatny miał najwięcej zwolenników w sferach drobniejszego szlachectwa i włościaństwa.

Po obaleniu Hugenberg'a i mianowaniu na jego miejsce Darre miała wreszcie nastąpić parcelacja wielkich posiadłości ziemskich. Teraz wreszcie położy się kres skandalom Osthilfe, o które potknął się już kanclerz Schleicher, teraz wreszcie — tak przynajmniej wierzą chłopcy — agrariusze zapoznają się z socjalizmem w praktyce. Nic podobnego!

Nic się nie zmieniło

Ziemia uprawna w Niemczech należy i dziś do właścicieli wielkich posiadłości ziemskich i dziedzicznych panów, dworów oraz do wielkich chłopów. — W Meklemburgii agrariusze posiadają dwie trzecie, a wielcy chłopcy 28 proc. gruntu. Na Pomoraniu agrariusze mają połowę, a chłopcy zamożniejsi jedną trzecią roli, w Prusach Wschodnich przeważa chłopstwo zamożne, do którego należy połowa ziemi ornej tej prowincji, podczas gdy agrariusze gospodarują na dwóch piątach kraju. — W Hesji właściciele latyfundjów są w posiadaniu jednej trzeciej części roli w Szlezwiku-Holsztynie natomiast do agrariuszy należy tylko 16 proc. ziemi ornej, zaś do chłopstwa zamożnego 55 proc. Jedynie w Westfalii i niektórych okolicach Niemiec południowych chłopcy małorolni mają coś do powiedzenia.

Zbawiciel p. Darre

Powiedziano już, że gabinety demokratyczne oszczędzały agrariuszy. Ale gabinety oddały drobnym osadnikom w czasie od roku 1919 do 1932 528.000 ha gruntu na których powstało ponad 50.000 nowych gospodarstw, przeważnie gospodarstw małych, Darre oddał do użytku osadników zaledwie kilka tysięcy hektarów ziemi ornej, przyczem jest to ziemia, przeznaczona do parcelacji jeszcze przez Ottona Brauna. To jest okoliczność bardzo ważna, trzeba pamiętać o tem, że przed rokiem jeszcze mówiono o p. Darre jako o zbawicielu niemieckiej wsi.

Jak widać, ten dyktator dla spraw rolnych uważa obecny podział roli za sprawiedliwy.

Ponieważ już uchodził za zbawiciela, próbował więc rolnictwu przyjść z pomocą w inny sposób: przez podniesienie cen na produkty rolne przy równo cześnie bezprzykładnej obniżce płac w miastach. Zwyżkę cen osiągnęło przez zakaz wwozu i wprowadzenie stałych cen. — W krótkim czasie ceny wzrosły do zawrotnej wysokości. — Tak np. płacono w sierpniu za tonnę żyta w Rotterdamie 56 marek w Niemczech natomiast 159 marek. Pszenica kosztowała w Liverpoolu 169 marek, w Niemczech 199 marek. Jaja w Kopenhadze po 3 i pół feniga, w Niemczech 8 fenigów.

Kraj, w którym obowiązują takie ceny w handlu hurtowym, może się wydawać niejednemu agrariuszowi nowoczesnym Eldorado. Istotnie dla agrariuszy w Niemczech nastały złote czasy. Ale nie dla chłopstwa. Chłopsztwu ze zwyżki cen na produkty rolne nie przyszło, ponieważ równocześnie poszły w górę ceny za narzędzia, maszyny rolnicze, artykuły pierwszej potrzeby, które rolnik musi kupować.

W pierwszym rzędzie da się to powiedzieć o paszy. Produkcja ją wielcy właściciele ziemscy, a mali chłopcy kupują paszę, przedewszystkiem owies.

W tym roku zanotowano w niektórych okolicach masowy ubój bydła, gdyż chłopcy małorolni nie są w stanie płacić wygórowanych cen za paszę.

Zyskali więc na polityce cen p. Darre jedynie agrariusze. — Dla chłopów małorolnych sytuacja jest nadal beznadziejna. Na szczęście nie mają oni już żadnych aluzji.

Nowa szlachta chłopska

Rozgorączczenie ostatnio wzmożło się jeszcze przez ogłoszenie osławionego „Erbhofgesetz”, ustawy o uczynieniu z gospodarstw rolnych niesprzedawnych i niepodzielnych majoratów. Drakońska ustawa orzeka, iż właścicielem gospodarstwa, podlegającego przepisom wspomnianej ustawy, może być zawsze tylko jedna jedyna osoba. Nawet żona chłopca nie ma prawa do majątku. Spadkobiercą jest najmłodszy syn. — Ustawa „Erbhofgesetz” obejmuje gospodarstwa rolne, wydające tyle produktów, ile trzeba na wyżywienie rodziny, których rozmiar jednak nie przekracza 125 hektarów. Większe posiadłości ziemskie mogą jednak być zaliczone do grupy gospodarstw - majoratów, jeśli przez 150 lat są w posiadaniu jednej i tej samej rodziny. — Nowa ustawa postanawia dalej, że oprócz martwego inwentarza stare dokumenty i pamiątki znajdujące się w „Erbhofie”

nie mogą być w żadnym wypadku sprzedane.

Właścicielowi gospodarstwa majoratu przysługuje tytuł „wieśniak” (Bauer). Wieśniakiem w myśl ustawy może być jedynie człowiek, którego pochodzenie aryjskie może być udowodnione do roku 1800. — Pochodzenia niearyjskiego są ludzie, wywodzący się od szmugli, lub murzynów. Pokrewieństwem z rasą słowiańską lub romańską nie jest uważane za hańbiące. Utrata dobrej reputacji pociąga za sobą utratę majątku, który przechodzi na własność spadkobiercy, ale tylko wtedy, jeśli władze hitlerowskie nie mają mu nic do zarzucenia. W przeciwnym razie specjalny sąd wyznacza następcę.

Rodzeństwo spadkobiercy nie może sobie rościć żadnych pretensji materialnych do majątku. Przysługuje jedynie prawo do pobytu na zagrodzie do 21 roku życia.

Niemiecki bóg — marksista

„Erbhofu” nie można obciążyć kredytami. — Kredyty dla „wieśniaków” udzielane są bez gwarancji. Egzekwowanie należności dopuszczalne jest jedynie w wypadkach, kiedy stama, obłożona sekwestrem, nie przekracza 150 marek. Można ją zresztą egzekwować tylko na produktach, nigdy na inwentarze. Wiosną tego roku chłopcy daremnie ubiegali się o pożyczki w bankach. — Bankierzy wzruszali ramionami: „Erbhofy” są przecież nietykalne. — Wtedy Darre zaproponował za zabezpieczenie kredytów zbożem. Pojedyncze gospodarstwa otrzyły mały pożyczki w wysokości wartości przypuszczalnych zbiorów. Niemiecki bóg okazał się jednak marksistą i zorganizował nieurodzaj.

Chłopcy przyjęli ustawę „Erbhofgesetz” z wielkim niezadowoleniem. Nie zdradzają najmniejszej chęci do tulaczki.

— Kto pójdzie na ulicę kto? — pyta minister Darre. — Będziecie osadnikami. Wyznaczymy przecież „premie wierności”, które można zapłacić zadatek na osiedle.

Pochwała żołnierki

W jaki sposób chłop zostaje właścicielem takiej „premi wierności”? W bardzo prosty sposób: przez służbę w Reichswehrze.

Czytamy w odezwie ministerstwa, na czele którego stoi p. Darre:

„W szczególności należy w przyszłości zwracać uwagę, abyśmy wykorzystywali szybsze wystąpienie z armii, na jakie pozwala ustrój armii i traktat

wersalski także dla młodych chłopów. Jest to bardzo smutne, że w wielkich bitwach r. 1870 i w wojnie światowej chłopcy wiejszy stanowili 40 proc. walczących i że Reichswehra obecnie zaledwie 12 proc. swego zapotrzebowania pokrywa z wiejskiego narybku. W pewnym powiecie w Bawarii osiągnięto na wet tylko 7 proc., mimo, że chłop dotąd był najwinniejszym i najzdolniejszym żołnierzem. Przyszłość i egzystencja państwa będą tylko wtedy zapewnione, jeśli plug i miecz znajdują się w ścisłej łączności. Dlatego też chłop nie powinien służyć w armii pozostawiać wyłącznie innym zawodom.

Właśnie droga przez Reichswehre daje ubogiemu chłopu możliwość nabycia parceli drogą otrzymania „premi wierności”.

Nie wiadomo jeszcze, czy odezwa p. Darre trafi chłopom do przekonania, w każdym razie nie można tego powiedzieć o „Erbhofgesetz”. Chłopcy, którzy grozi zaliczenie do kategorji „wieśniaków” w myśl nowej ustawy szukają nagwałt żydowskich babek, aby w ten sposób uniknąć zaszczytu zaszerogowania do wybranej warstwy włościańskiej.

Parobcy swych braci

Tajny radca Sering, będący od 35 lat profesorem w Berlinie, specjalista, w dziedzinie nauk agrarnych, doktor honoris causa pięciu uniwersytetów zebrał od swoich uczniów dane dotyczące realizacji ustawy o gospodarstwach - majoratach. Na podstawie tych danych prof. Sering opracował memoriał, który doręczył miarodajnym czynnikom narodowo-socjalistycznym. Memoriał tego do dzisiaj nie opublikowano. Prof. Sering pisze m. in.

„Rodzice odczuwają bardzo boleśnie utratę swobody decyzji. Są oni przeświadczeni, że sami najlepiej wiedzą, czego ich członkom rodziny i ich gospodarstwu trzeba. Zwracanie się do władz w sprawie każdej ważniejszej decyzji obraża ich dumę i poczucie niezależności. Szczególnie czują się dotknięci tem, że zmusza się ich do ujawnienia tajemnic, które ukrywały dotychczas nawet przed braćmi, przed sąsiadami... Fakt, że się zabroniło rodzeństwu spadkobiercy wypłacać odszkodowanie, nazywa się ze słusznym żalem wywłaszczeniem młode-

go pokolenia. Najsilniejsze komórki niemieckiego narodu (rodziny chłopskie) ulegają rozkładowi. Autorytet rodziców jest naruszony, spadkobierca jest wyłącznym panem na zagrodzie. Jeśli spadkobierca nie posiada gotówki, wytwarza się taka sytuacja, że starsze rodzeństwo, ponieważ nie może znaleźć zatrudnienia poza zagrodą, odbywa służbę u swego najmłodszego brata. Nie chce się zatrzymać dłużej nad losami tych, którzy po kilku, czy kilkunastu latach współpracy na ojcowskiej zagrodzie zostają pozabawieni zasłużonego wynagrodzenia i z równych swemu bratu obywateli zostają zdegradowani do roli parobków i dziewczek. Nawet przy dobrej woli nie można im pomóc, ponieważ kredyt realny „Erbhofów” przez wykluczenie możliwości egzekwowania stał się fikcją. Rodzice starają się przyjść z pomocą odrzuconym przez odwieknie nie zapisu, przez niepowiekamnie inwentarza, przez to, że nie wbiągają nawet gwoździ, by każdemu dziecku, mimo wszystko pozostawić w spadku kilka tysięcy marek.

Angielska recepta

Jedyny kraj, w którym podobne do „Erbhofgesetz” prawo znalazło zastosowanie, to Anglia (z tą różnicą, że spadkobiercą jest nie najmłodszy syn, lecz najstarszy). Ale angielskie prawo nie obchodzi chłopów, nie ma też dla chłopstwa angielskiego praktycznego znaczenia. Jest to prawo szlacheckie, zwrócone przeciwko włościaństwu. (W Anglii tylko 12 proc. roli uprawiają sami właściciele a w Niemczech aż 98 proc.). — Nowe prawo spadkowe koliduje ostro z 700-letnim systemem uiszczania odszkodowań, z utrwalonym w ciągu 2000 lat pojęciem sprawiedliwości. Stare niemieckie prawo spadkowe zostało zastąpione prawem szlacheckim. Wzorowano się nie na niemieckim prawie włościańskim, lecz na normandzko angielskim. Ustawa — to należy stwierdzić z całym poczuciem odpowiedzialności — mijają się całkowicie z celem, ba, jest wprost szkodliwa.

Mimo wszystko opór aktywny chłopstwa jest nikły, wzrasta natomiast opór bierny. — Zarówno wśród oszukanych osadników, jak i wśród właścicieli gospodarstw - majoratów.

Jakób Kowal.

Grand-Kino

Początek o godz. 4-ej

Dziś i dni następnych!

Romantyczna komedia, pełna pikantnych sytuacji i wykwintnego dowcipu p. t.

ZŁODZIEJ SERC

W roli tytułowej

FREDRIC MARCH

W rol. kobiecych: **Constance Bennett i Fay Wray.**

Nadprogram: Aktualności Paramountu i P. A. T. oraz znakomity dodatek w kolorach ze złotej serji SILENT SYMPHONIC p. t. „POLNY KONIK i MRÓWKI” — Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Wielka rewelacja dla całego świata!

Nowa Palestyna 1935 r.

Po raz pierwszy w Polsce!

Tel-Aviv i Targi Lewantyńskie. Wspaniały rozwój „Ziemi obiecanej” — Amerykańskie tempo pracy. Najnowszy i najaktualniejszy film, zrealizowany w Tel-Avivie pod protektorem Izby Polsko-Palestyńskiej. Wkrótce na ekranie kina „CZARY”

Plotki

Do garderoby teatralnej Stefana Jaracza wchodzi podczas przerwy jakiś nudny facet.

— Dobry wieczór, drogi mistrzu! — Dobry wieczór! — rzuca Jaracz. — Co słysząc u pana?

— Nieszczerze. Na wiosnę mój Kazio zachorował na koklusz. Pojechaliśmy z nim do Zakopanego. Tam znowu Zosia złamała nogę, chodząc po górach. Moc pieniędzy mnie to kosztowało. Potem znowu żona przechodziła operację ślepej kieszki. W sierpniu zatruliśmy się wszyscy grzybami... O mały włos nie umarłem. Po powrocie ze wsi okazało się, że złodzieje okradli nam mieszkanie. Przed miesiącem straciłem posadę, a teraz znowu...

Jaracz słucha ze wzrastającym zniecierpliwieniem i wreszcie wybucha:

— Ależ przyjacielu, jeżeli pytam „Co słysząc u pana?” to poto, żeby mi pan odpowiedział: „Dziękuję, dobrze! A u pana?”

*

Wielki książę Konstanty (nawiasem mówiąc pradziad księżniczki Kentu, Maryny) nienawidził oficerów napoleońskich, których wielu służyło w armii Królestwa Kongresowego.

Ze szczególną pasją dokuczał w. książę późniejszemu dyktatorowi powstania, Chłopickiemu.

Na jednej z licznych defilad, w których tak się lubował, Konstanty zatrzymał oddział, prowadzony przez Chłopickiego.

— Mój generale — krzyknął nań słwym chrapliwym głosem — masze ruzesz źle!

Na to Chłopicki najspokojniej: — A jednak tym krokiem, Wasza szczyt Wysokość, doszedłem z Madrytu do Moskwy,

*

Oryginalny wyrok wydał sędzia w Nowym Jorku na pijaka, którego w nieprzytomnym stanie znaleziono na ulicy. Skazany musi przez cztery tygodnie codziennie rano przychodzić do sądu i tam na oczach publiczności wypić całą flaszkę mleka. Koszt poniesie naturalnie sam pijak.

Czy to doprawdy może odstąpić od picia wódki?

Morze i kolonje to potęga Polski

JERZY BAZYLSKI

CZERWONA NAFTA

POWIEŚĆ EROTYCZNO-KRYMINALNA 24)

Ciąg dalszy.

— Niestety, prawdziwa. A po wodem kłótnia moja z Erną i zupełne zerwanie z nią. Przyczyny kłótni nie powinny cię interesować. Co się zaś tyczy Skóreckiego, to nie wydobyłbym z niego nic. To twarda sztuka. — Rad jestem, że uwolniłem się od niego w ten sposób. Ale boję się, żeby mi nie sprowadził na kark policji.

Nie mogli prowadzić dalej rozmowy, gdyż taniec skończył się. Dopiero po kilku chwilach Royer zaprosił swą damę do następnej tańca.

— Mam dla ciebie bardzo ważną wiadomość — rzekła. — Czy wiesz, co się dziś popołudniu zdarzyło?

— Co takiego? — zapytał Royer z największą żywością.

— John Childs dokonał nie-

Mniej żołnierzy na froncie

Czy przyszła wojna da mniejszy procent strat?

Ppik. Gründel zastanawia się nad liczebnością wojsk i stratami w przyszłej wojnie. By w przybliżeniu wyobrazić czytelnikowi przyszły stan rzeczy, porównywa on stany liczebne i straty wojska niemieckiego w wojnach francusko-pruskiej 1870 - 71 r. oraz w wojnie światowej. W r. 1870 kraje niemieckie, licząc 40 milionów ludności, zmobilizowały 1,400.000 żołnierzy, w wojnie światowej zaś zmobilizowały one 11.200.000 przy ludności 67,8 milionów. Proporcjonalnie więc ilość zmobilizowanych w wojnie światowej była ośmiokrotnie większa od zmobilizowanych w wojnie 1870 - 71. Ponieważ wojna światowa trwała 51 miesięcy, podczas gdy wojna 1870 - 71 zaledwie 6 miesięcy, ilość strat w wojnie światowej, biorąc pod uwagę ośmiokrotnie większe stany liczebne i 8 i pół razy dłuższy czas jej trwania, winna była być 68 razy większa od strat w wojnie 1870-71.

W rzeczywistości jednak stało się inaczej.

Ogólne straty w wojnie 1870-71 wyniosły po stronie niemieckiej

149.600, gdy w wojnie światowej 7.169.168, a więc tylko (!) 48 razy więcej.

Wynika z tego, że pomimo technicznego udoskonalenia broni i taktycznego wprost zwiększenia jej ilości i zużycia amunicji, straty stosunkowo się zmniejszyły.

Autor przypisuje to zjawisko ulepszonej taktyce, lepszemu wykorzystaniu terenu i maskowaniu oraz postępowi medycyny i lepszej opiece nad żołnierzem.

W wojnie przyszłości niekoniecznie należy się liczyć ze wzrostem liczby kombatantów na froncie. Trzeba raczej przypuszczać, że ilość walczących na froncie zmniejszy się wskutek pozostawienia w kraju oddziałów obrony przeciwlotniczej i licznych mas robotników zatrudnionych w przemyśle wojennym. Rozmiar więc wysiłku zbrojnego narodu nie uwydatni się jak dotychczas, jednostronnie w stanie liczebnym armii w polu, gdyż duża część wysiłku zbrojnego pójdzie na użycie wewnątrz kraju dla obrony przeciwlotniczej, o-

ny tyłów i dla przemysłu wojennego.

W rezultacie ten naród zwycięży, który — pomijając wyposażenie, uzbrojenie, wyszkolenie i dowodzenie — posiada największą liczbę zdrowej ludności, i który najpewniej wykorzysta ją w najrozmaitszych dziedzinach nowoczesnego wysiłku zbrojnego.

Jak dzięki p. Prezydentowi

bezrobotne dziewczę uzyskało zatrudnienie

Jeden z turystów, który nie dawno wrócił z Palestyny, opowiada w „Momencie” o ciekawym wypadku, jaki miał miejsce w Tel Awiwie przed jego wyjazdem. Mianowicie obecna mieszkanka Tel Awiwu, Helena Horn została przed kilkoma laty w czasie pobytu w Polsce jako uczennica szkoły w Warszawie wybrana z grona uczniów do powitania prez. Mościckiego. Gdy pochód zbliżył się do zamku, mała Helenka po dała Panu Prezydentowi bukiet białych kwiatów, przyczem wygłosiła przepiękne przemówienie w imieniu wszystkich dzieci.

Pan Prezydent był wzruszony treścią i sposobem przemówienia dziewczynki, pocałował ją w głowę i ofiarował swoją wizytówkę z dopiskiem „Zwróć się do mnie w potrzebie”.

Mineło od owego dnia dużo czasu. Dziewczynka tymczasem skończyła szkołę w Warszawie i pojechała do Palestyny. Tam przeszła ona ciężką drogę pracy fizycznej.

Nie uchylała się przed nią, ale ponieważ jej konstytucja fizyczna nie była dostosowana do ciężkiej pracy fizycznej, zaczęła podupadać na zdrowiu. Sytuacja jej stawała się z dnia na dzień gorsza.

Pewnego wieczoru Hornówna siedząc w swoim pokoju przezruciła stare zdjęcia i listy. —

SALA FILHARMONJI
tel. 213-84

Czwartek, dnia 13 grudnia
o godz. 8.30 wiecz.

IX Koncert Mistrzowski

Imre Ungar

Pianista światowej sławy — Laureat Konkursu Szopenowskiego

Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Legji Inwalidów Wojennych, Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego. Przeprowadzanie biletów w lokalu Legji ul. Narutowicza 32, tel. 207-37.

Kino EUROPA

Narutowicza 20

Pocz. o 4, 6, 8, 10

Film, o którym cały świat mówi z zachwytem!!

Ryszard TAUBER

w filmie p. t. „MARZENIA MIŁOSNE”

Stalin przy zwłokach Kirowa



Pierwszy sekretarz partii komunistycznej, Stalin, oraz Zdanow na warcie honorowej przed trumną ze zwłokami Kirowa, ofiary zamachu w Leningradzie.

B. J. Maroko i Swie UL. NOWOMIEJSKA 8

Skład sukna i towarów modnych. Specjalny dział materiałów na POKRYCIA FUTER

I to jest dla nas najgorsze. — Childs albo ktoś z jego ludzi musieli już dowiedzieć się czegoś o tym zeszycie. Telefonowałam do banku i dowiedziałam się, że po upływie pół godziny po porwaniu Lasockiego bankier we własnej osobie zjawił się w swoim biurze i zabawił tam około 20 minut.

— Nic z tego nie rozumiem. — Nie rozumiesz? Doprawdy?

— Nie. Przecież powiedziałam, że został uprowadzony.

— W tem cała rzecz. Pomiń, że Lasocki jest mądry i przewidujący, nie mógł się jednak podwoić. Jest rzeczą jasną, że do banku przybył zamiast niego przebrany Childs. To był genialny pomysł. Czy zaczynasz już rozumieć? A po co wtargnął do gabinetu Lasockiego? — Rozumie się, aby opróżnić kasę i zabrać szary zeszyt.

— Do diabła! — rzekł Royer. — To prawdziwy cios! — Mamy dość powodów do wściekania się. A ja, głupi, tak zabiegałem i wydałem moc pie-

niędzy, aby widzieć tryumf Childsa.

— Dlaczego nie zadajesz sobie pytania, kim mógł być szpawacz Lasockiego, który gospodarował w jego gabinecie?

— Nie pomyślałem jeszcze o tem. A zresztą, skąd mogę wiedzieć?

— Ale ja wiem. Falszywym Lasockim był baron von Romberg.

— Co? Wszak wyjechał do Austrii i miał wrócić dopiero za kilka dni.

— Mylisz się. Był w Londynie, gdzie porozumiał się z Childsem. To on przeprowadził operację ograbienia kasy, przebrany za swego szwagra.

— Jakaż stąd korzyść dla nas? Możemy w najlepszym razie starać się wymóc na Childsie jakieś odszkodowanie. Nie mam jednak ochoty do takiego interesu.

— Mój Boże! Jakież z ciebie kiepski psycholog. Czy przypuszczasz, że Romberg był na tyle łatwowierny, żeby zdobywać zeszyt dla anglika? Zach-

wał go z pewnością, aby móc postawić Childsowi korzystne dla siebie warunki. Nadarza się nam teraz wyjątkowa okazja. Romberg bowiem jest obecnie posiadaczem wynalazku. Musimy się spieszyć.

— Zaczynam rozumieć. Co należy teraz uczynić?

— Musisz postarać się odebrać zeszyt Rombergowi. Oto klucze od jego mieszkania. Pośpiesz się.

Royer ucałował z galanterją cieką damę i pożegnał ją. Nie mieli już oboje ochoty do tańca. —

Zgodnie ze skapem wyjaśnieniami, jakich Royer udzielił swojej partnerce, w domku, przy ulicy Kilińskiego w Łodzi zaszły wypadki, które zburzyły kunsztowny plan Royera, mający na celu wymuszenie na Skóreckim treści wynalazku. — Uprowadzenie chemika przez Ernę wyprzedziło o dzień porwanie Lasockiego przez Childsa.

(D. c. n.)

Szantaże komisarza policji

Cztery miliony za kompromitujące dokumenty naiwnej kobiety

Paryż, w grudniu.

Pierre Bonny pisze się nie przez jedno „n”, lecz przez dwa. Ten fakt stał się bezpośrednią przyczyną jego kłeski. — Poniósł on ją w zakończonym właśnie procesie, który wytoczył był tygodnikowi „Gringoire”, a poniósł ją w stosunkowo drobnej ubocznej potyczce, nie mającej nic wspólnego z głównym frontem walki: z właściwym przedmiotem rozprawy. Ta przegrana w małej potyczce zadecydowała o wszystkim. Dlatego obeszło się w wojnie bez ciężkiej artylerji: bez zeznań panów Andrzeja Tardieu, Kamila Chaumpey: Cherona, powołanych pierwotnie przez obrońców „Gringoire’a”. Wystarczyło stwierdzenie — a raczej tylko uprawdopodobnienie faktu — że Pierre Bonny przez dwa „n” jest identyczny z niejakim Pierrem Bonny przez jedno „n”, a przeciw któremu umorzono przed dwoma laty dochodzenie o szantaż.

w pewnej całkiem niepolitycznej sprawie kryminalnej.

Pierre Bonny został nareszcie uwieczniony. Przyjrzyjmy się bliżej tym dziwnym ścieżkom sprawiedliwości.

Panna Cotillon

Owóż przed dwoma laty zgłosiła się niejaką panną Cotillon, właścicielką eleganckiego, ale podejrzanego klubu „Cercle d'Irena” u sędziego śledczego i oskarżyła komisarza Bonny przez jedno „n”. Panna Cotillon, przyjrawszy mu się i odkrywając w jego nazwisku te dwa „n” skonfundowała się co najmniej tak jakby ujrzała w jego twarzy dwa nosy, powiedziała: „to nie ten”, cofnęła swe oskarżenie, a sprawę umorzono.

Wezwana teraz jako świadek przez „Gringoire” oświadczyła panna Cotillon, że nie agnoskowała wówczas komisarza Bonny tylko dlatego, że na wypadek podtrzymania jej oskarżeń zagrożono śmiercią jej i jej adwokatowi.

Oto jak wygląda ten nowy, tysięczny pierwszy epizod „Wielkiej Afery”.

Panna Cotillon, sierota żyła w czasie wojny jako młoda dziewczynka na wsi u swego opiekuna, który dopuścił się na niej gwałtu i zmuszał ją do uległości. Uciekła z domu, po-

stanowiła uciec się do Paryża. Drobna, przystojna, rudowłosa, od roku szczęśliwie zamężna ex-panna Cotillon opowiada te dawne dzieje:

— W przedziale pociągu w drodze do Paryża poznałam jakąś kobietę. Jechała również do Paryża i przyrzekła zaopiekować się mną. Kiedy na stacji w Nevers przesiadaliśmy do paryskiego „rapide’u”, moją towarzyszkę, która była z jakimś gościną poszukiwaną przez policję, zaarrestowano i mnie zaarrestowano wraz z nią.

Nie chcąc powrócić do mego opiekuna, podałam fałszywe nazwisko.

Ponieważ nie mogłam jednak udowodnić tej mojej fałszywej tożsamości, trzymano mnie kilka dni w areszcie, dokonano moich zdjęć antropometrycznych i sfotografowano mnie. — Wreszcie, kiedy przyznałam się kim jestem naprawdę, wzwano mego opiekuna i oddano mu mnie z powrotem. Wstydziłam się wyznać prawdę, dlatego od niego uciekłam i aż do mojej pełnoletności pozostałam u niego. Potem dopiero przeniosłam się do Paryża, gdzie dźczyłam po jednym z krewnych wielki spadek i zapomniałam o tej całej sprawie.

„Przyjaciel” naiwnej

Ale ta dziecinna historia miała zaciążyć na całym życiu panny Cotillon. Przed kilku laty poznała ona przystojnego, eleganckiego

pana Haubarda i nawiązała z nim romans.

Opowiadając mu koleje swego życia, zwierzyła mu się również ze swej młodzieńczej eskapady i wspomniała o zdjęciach antropometrycznych i o fotografiach, leżących zapewne w albumie policji kryminalnej w Nevers.

W miesiąc później pan Haubard przybywa mocno zaniepokojony do swej przyjaciółki — Kochanie, co za fatalna historia. Dowiedziałem się przypadkiem, że jakiś niegodziwiec, odgrzebawszy twoją aferę z dawnych lat, chce ją ogłosić w dziennikach i okryć cię hańbą. Ale za 200 tysięcy franków można ich przekupić.

Panna Cotillon złożyła na ręce ukochanego 200 tysięcy franków, potem znów dziesięć tysięcy, potem jeszcze 300 tysięcy, a wreszcie musiała — pod presją owych osobiście nieznanych jej dotąd szantażystów —

odkupić od nich za 625 tysięcy wszystkie akcje klubu karcianego

„Cercle d'Irena”, których wartość istotnie nie wynosiła ani dwudziestej części tej sumy.

Bonny grozi...

Ale oto w kilka tygodni po tej transakcji, zażądano od niej... cztery miliony.

Nie mając tyle płynnej gotówki, chciała panna Cotillon ułożyć się osobiście ze swym prześladowcą. Na jej nalegania zaaranżowano spotkanie w jednej z restauracji nielaleko Montmartre’u. Tam przedstawił jej pan Haubard trzech panów, z których jednym był pan Pierre Bonny przez jedno „n”. — O tem jednym „n” wówczas zresztą nie mówiono; ale tak sobie panna Cotillon zanotowała jego nazwisko. Pan Bonny pokazał jej fotografie z albumu prześladowcy:

— No, droga pani, niech się pani nie targuje z moimi przyjaciółmi. Cztery miliony na stół, a otrzyma pani swoje fotografie napowrót. Jeśli pani odmówi — zaczniemy drukować powieści pani przeżyć w pewnej gazecie...

— odmówiłam — opowiada na rozprawie panna Cotillon. W dwa tygodnie później fotografie i cała historia mojej młodości ukazały się w jednym z tygodników szantażowych. Wtedy zdecydowałam się wnieść skargę przeciw panu Bonny (przez jedno „n”).

Ale Bonny kategorycznie deklaruje:

— Pani kłamie! Raz jeden widziałem pana wogóle: przy konfrontacji w gabinecie sędziego śledczego; ujrawszy mnie, cofnęła pani swe oskarżenie.

— To pan kłamie! Widziałam 3 Szantaże komisarza

pana poprzednio przez cały wieczór w restauracji na placu Terne, kiedy pan żądał odemnie czterech milionów.

A oskarżenie cofnęłam, bo grożono mi śmiercią.

Memu adwokatowi, panu Aujol, również grożono śmiercią — Czy to prawda, mecenasie Aujol? — pyta przewodniczący.

— Tak. Pewnego dnia przystąpił do mnie na ulicy jakiś barczysty pan i powiedział mi: „Jeżeli nie przestaniesz się pan mieszać do spraw panny Cotillon, będzie pan miał ze mną do czynienia!” Tym panem

jak się później okazało, był „przyjaciel” mojej klientki — pan Haubard.

Aresztowanie oskarżyciela

Co więcej jednak: panna Cotillon, cofnawszy swą skargę, opowiedział wówczas całą aferę szantażu jednemu z szefów komisarza Bonny, panu Ameline, który jednak, wobec tego, że oskarżony był jakiś pan Bonny przez jedno „n” nie uważał za stosowne pociągnąć ze swej strony pana Bonny przez dwa „n” do odpowiedzialności.

Były przyjaciel panny Cotillon od roku przeszło „siedzi” skazany za udział w tym szantażu. Siedzą również obaj wspólnicy komisarza Bonny w tej aferze. Tylko on jeden aż do tej chwili bujał na wolności. Nie dziwnego, że teraz wprost na sali sądowej — aresztowano go. Z oskarżyciela stał się oskarżonym.

Dla ścisłości dodać trzeba: mimo aresztowania nie przestał być narazie nadal oskarżycielem w sprawie swojej przeciw „Gringoire’owi” tak, że przez dwa dni jeszcze, aż do zapadnięcia wyroku, był w tej samej sprawie oskarżycielem i oskarżonym jednocześnie...

Racja stanu

W każdym razie ta szantażowa afera oraz druga sprawa — w której Bonny za zapłacenie rachunku swego krawca wyrobił prawo pobytu w Paryżu oszukiwaczem finansów panu Volbergowi, aresztowanemu w międzyczasie w Zurychu — przesądziły niestety

wyrok procesu na niekorzyść komisarza Bonny.

„Niestety” nie dlatego, iżby komukolwiek mogło być żal tego niedwuznacznego oszusta szantażysty, komedjanta, żeruującego oddawna na najdonioślejszej dla Francji „aferze”. — Żal tylko... sprawiedliwości francuskiej. Żal, że mecenas Torres, powodując się raczej skrupułami deputowanego, by nie wywoływać parlamentarnego skandalu na sali sądowej, niż troską adwokata o wyświetlenie całej prawdy,

zrezygnował z przesłuchania osobiście wmięszanych bezpośrednio w „wielką aferę” komisarza Bonny.

Żal zwłaszcza, że nie przesłuchał ex-ministra sprawiedliwości pana Cheron, który, —

chcąc zadośćuczynić rozgorączkowanej opinii publicznej, nie tylko

świadomie pokrywał niektóre brudne sztuczki swego Sherlocka Holmesa,

ale: ponadto w nagrodę za rzekome odnalezienie książeczki czekowej Stawiskiego zaprosił go na ferje do swoich dóbr w Normandji, uważając widocznie, że obojętne są drogi, jakie mi kroczy Sprawiedliwość, byleby tylko doszła do celu.

Honor komisarza

I niestety i tym razem znów, w procesie Bonny — „Gringoire”, w którym pozwany tygodnik zobowiązał się przeprowadzić dowód prawdy w całym szeregu zarzutów przeciw komisarzowi Bonny — zarzutów, ściśle związanych z machinacjami jego możnych protektorów — trzymano się tej samej zasady. — Przysięgli, wydając swój werdykt, zadośćuczynić nieco pochopnie opinii publicznej domagającej się oddalenia skargi komisarza Bonny. Zadośćuczynił jej zresztą i prokurator, wychodząc z założenia, że „Gringoire” nie udowodnił żadnego z podniesionych przeciw Bonnyemu zarzutów, działał jednak w dobrej wierze, a zatem jest czysty i niewinny. Zadośćuczynił tej rozumnemu opinii również trybunał,

oddalając powództwo cywilne komisarza Bonny o 20 tysięcy franków

za naprawienie krzywdy, wyrządzonej jego honorowi, ponieważ nie można krzywdzić, zdaniem trybunału, czegoś, co nie istnieje: honoru komisarza Bonny.

Opinia odniosła pyrrusowe zwycięstwo. Stało się zadość jej i instynktownemu poczuciu sprawiedliwości narodu francuskiego. Ale stało się również zadość racji stanu, która nie pozwoliła na to, by „włożyć po sądach” najwyższe osobistości republiki i wywlekać na światło dzienne sprawy, które może w innej, stosowniejszej formie wyjdą jeszcze na jaw przed aeropagiem parlamentarnej komisji dla afery Stawiskiego.

(m.).

Morze i kolonie
to potęga Polski

PALACE

Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4-ej

CAPITOL

Pocz. w dni powsz. 4.30, w sob. i niedz. o 12.30, ostatn. o 10.15.
Sala mocno ogrzana!

LUNA

Początek o g. 4. — Ceny miejsc do g. 6 m. 30 niższe

Porywająca, arcypikantna komedia wiedeńska w wersji niemieckiej produkcji „SASCHA-FILM” w Wiedniu p. t.

(Sturm im Wasserglas) w realizacji znakomitego reż. George’a Jacoby, twórcy filmu „Geschichten aus dem Wienerwald”

W rolach głównych: **RENATA MUELLER, HANSI NIESE i HAROLD PAUSEN.**

Nadpr.: Tygodnik aktualności Fox’a. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia (z wyjątkiem urzędowych) nieważne

Burza w szklance wody

Dziś prezentujemy! Słynne na świat cały arcydzieło Emila Zoli. — Imię, które jest symbolem grzechu Fascynujący dramat W roli gł. sowiecka gwiazda filmowa, kobieta o frapującej urodzie **Anna Sten** erotyczny. Reżyserja: **DOROTHA ARZNER** Współudział biorą: **PHILIPS HOLMES, LIONEL ATWILL, RICHARD BENNETT, PARYŻ! BULWARY! KOKOTY! KANKAN!** Nadprogram: Dźwiękowy dod. P. A. T. oraz kolorowa kreskówka z cyklu **SILLY-SYMPHONIC** p. t. „**MĄDRA KOKOSZKA**”.

WALC WIOSENNY

śpiewaczka opery wiedeńskiej, o słowicznym głosie **ADELA KERN**, nieznany komik, ulubieniec wszystkich **Szöke Szakall** oraz Hans Thimig i Orkar Karlweis. — W nadprogramie: **Uroczystości ślubne ks. Maryny i ks. Kentu.** Specjalnie sprowadz. aeroplanem adjecta dla naszego kina.

na tle cudownych motywów muzyczn. **JANA i OSKARA STRAUSSA** Film najnowszej produkcji austriackiej, mówiony i śpiewany w jęz. niemieckim! — W rolach głównych: słynna

Wiadomości bieżące

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Od dziś bezpłatne instalowanie telefonów

Zgodnie z naszą zapowiedzią zarząd telefonów łódzkich rozpoczyna z dniem dzisiejszym instalowanie telefonów na terenie Łodzi bez pobierania opłaty wstępnej.

Zarząd telefonów zapowiada bezpłatne instalowanie aparatów telefonicznych do dnia 10 kwietnia 1935 r., o ile przedtem nie zostaną wyczerpane rezerwy na poszczególnych centralach i w kablach.

Pogłoska o zwolnieniu radnych

endeckich z więzienia przed posiedzeniem rady miejskiej

Jedna z agencji reporter-skich nadesłała nam następujący komunikat:

W dniu wczorajszym rozszła się w Łodzi wiadomość, że sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzył wniosek obrony w sprawie zwolnienia uwięzionych członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi z adw. Kowalskim na czele i wydał uchwałę, na podstawie której

WSZYSCY WIĘZNIOWIE STRONNICTWA NARODOWEGO W ŁODZI, przebywający w więzieniach w Łęczycy i Sieradzu, miało wice: adw. Kowalski, Grzegorzak, Szczesny, Stolarek, Podgórski, Chalski, Chojnacki i Pawłowski.

ZOSTAJĄ ZWOLNIENI Z ARESZTU PREWENCYJNEGO i będą odpowiadali przed sądem z wolnej stopy.

Wiadomość ta wzbudziła w Łodzi dużą sensację ze względu na wyznaczone na pojutrze drugie posiedzenie nowej rady miejskiej, w którym mogliby już

WZIĄĆ UDZIAŁ WYBRANI ZE STRONNICTWA NARODOWEGO, RADNI ADW. KOWALSKI, GRZEGORZAK I STOLAREK.

W tym wypadku Stronnictwo Narodowe uzyska w radzie miejskiej absolutną większość i **DECYDOWAĆ BĘDZIE O WYBORZE PREZYDENTA MIASTA ORAZ WICEPREZYDENTÓW.**

Podobno na stanowisko to upatrzony został przez Stronnictwo Narodowe

POSEŁ RYMARZ Z KRAKOWA ORAZ ADW. KOWALSKI I KPT. REZ. GRZEGORZAK NA WICEPREZYDENTÓW. Należy zaznaczyć, iż proces

członków Stronnictwa Narodowego o zajęcia trzecie majowe w katedrze

ODBEDZIE SIĘ W DNIU 14 STYCZNIA 1935 R.,

na który to termin kancelaria sądu okręgowego w Łodzi rozszła już świadkom wezwania, m. in. przesłowi parlamentarnego klubu narodowego prof. R. Rybarskiemu, senatorowi Bartoszewiczowi i posłowi Wierczakowi. (p)

Jak się dowiadujemy, informacja powyższa w części, dotyczącej zwolnienia radnych endeckich okazała się nieprawdziwą. Ani w Łodzi, ani w Warszawie, gdzie informowaliśmy się u sfer miarodajnych, nie został potwierdzony fakt decyzji sądu apelacyjnego i zmiany środka zapobiegawczego wobec radnych endeckich.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z kampanią prasową, dotyczącą osoby nac. Najdera, proszę generalnego Z. N. M. uprzejmie prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma następującego oświadczenia:

Z głosów prasy zdawałoby się, że p. Najder jest sam, i w jego akcji w sprawie samorządowej nikt go nie popiera. Głośno protestuje my przeciw takiemu osądzeniu i oświadczamy, że za p. Najderem stoją tysiące robotników i inteligencji, zorganizowanej w Zjednoczeniu Narodowym Mocarnej Polski, które powołał do życia, celem wyważenia lepszego jutra dla mas pracujących. Ciężko i sumienie pracuje on w Łodzi od szeregu lat, dla wychowania i wyrobienia obywateli Polski, w myśl najpiękniejszych haseł postępowych ludzkości. Oała Łódź zna jego charakter. P. Najder cieszy się szacunkiem wszystkich odłamów politycznych. Mimo, że ten człowiek niko go nie skrzywdził, a tysiącom pomógł, gdy zaprzęgił się do pracy politycznej, zwalczał go tylko „swol”, strasząc go w niegodziwy sposób, ale ten człowiek nie ugiął się i nie zszedł z drogi obowiązku. My kilkudziesięcna grupa robotników i inteligencji pracującej pod nosim głos, by cała Łódź wiedziała, kim jest p. Najder, ten człowiek uczciwy i ofiarnej pracy dla dobra bliźnich i państwa. Już w 1930 roku, gdy robotnicy zarzucali p. Najderowi, że nie zgodził się na kandydaturę do sejmu, p. Najder oświadczył, że ten tylko powinien wejść do sejmu, kto zdał egzamin na terenie pracy samorządowej. Gdy przyszły wybory do rady miejskiej p. Najder pod naszym naciskiem zgłosił swoją kandydaturę i przeszło osiem tysięcy głosów ludzi wszystkich zawodów i wyznań głosowało na p. Najdera.

P. Najder posiada mandat moralny naszych serc i sumień i ma nie tylko prawo, ale obowiązek zabierania głosu w sprawach, dotyczących dobra publicznego. To myśmy wysunęli prezesa Najdera, jako kandydata na stanowisko prezydenta miasta na zebraniach robotniczych i pracowników umysłowych od przeszło dwóch lat.

Makowski Władysław, Pachyński Józef, Rusinkiewicz Jan, Nalichewski Józef, Filipczyński Witold, Ratajski Jan, Białczak Bolesław, Czernecki Antoni, Misiak Józef, Bislawski Apolinary, Fidała Julian, Kostrzewski Zygmunt, Kiebasinski Feliks, Góralski Feliks, Laskowski Bronisław. (Ogółem 500 podpisów).

Institut de Beauté

roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna. I piętro.
Tel. 155-55

TAJEMNICA POWODZENIA.

W smutnej i nieomal tragicznej sytuacji znajduje się piękna Pani w czasie deszczu lub śniegu, kiedy z oczu Jej spływają zarne strugi, szpecąc misternie upiękzoną twarz. Powodem tego jest słotowanie niewłaściwego tuszu do rzęs i brwi. Zaradził temu instytut „MADELYS” w Paryżu, wytwarzając tusz o niedoścignionej jakości — analitycznie stwierdzono „Labor d'hygiene e di profilassi di Pisto” absolutną nieszkodliwość tuszu „MADELYS”, który jest zarazem trwały i nieszczypliwy.

Soczystość, Aromat i Smak

oto cechy grejpfruta PARDESS.

A ponadto grejpfrut PARDESS — to witaminy i zdrowie

Troska o oświatę

W obronie bezpłatności szkoły powszechnej

W dniu wczorajszym w sali filharmonii zwołany został wiec przez O. K. PPS pod hasłem „W obronie bezpłatności i jednolitości szkoły powszechnej”.

Na wiecu zgromadziło się około 2000 osób, do których przemawiali pos. Czapiński i Piotrowski. Zwracano uwagę, że po dzień dzisiejszy jest w Polsce około 6 milionów analfabetów. To też sprawa szkoły jednolitej i bezpłatnej jest jedną z najważniejszych kwestji.

Po referatach uchwalona została rezolucja, w której zebrani domagają się: jednolitej bezpłatnej szkoły powszechnej 7-oddziałowej, rozszerzenia szkół zawodowych i do kształcących wieczorowych, powiększenia liczby etatów nauczycielskich oraz zniesienia instytucji bezpłatnych praktykantów.

Dalej protestują przeciwko obciążeniu podatkiem szkolnym klasy robotniczej.



już jest w sprzedaży
KONIAK ARVINE

Co usłyszymy dziś przez radio?

6,45 Gimnastyka i muzyka z płyt
12,10 Koncert zespołu salonowego.

13,05 Polskie pieśni stylizowane (płyty).

15,45 Koncert zespołu salonowego.

16,45 Lekcja języka niemieckiego.

17,00 Recital fortepianowy Janiny Rosenberg - Schindlerowej.

17,25 Muzyka (płyty).

17,35 Fragmenty z oper „Kawaler Srebrnej Róży” Ryszarda Straussa.

17,50 „Fotograf, krajoznawstwo, zima” — wygl. dr. Ant. Wieczorek

18,00 Muzyka (płyty).

18,15 Fr. Schubert: a) Trio B dur b) G. F. Haendel: Passacaglia w wykonaniu trio Ginzburgów.

18,45 „Poczytajmy sobie” przegląd wydawnictw gwiazdkowych.

19,00 Audycja żołnierska.

19,30 Feljeton pt. „Krajobraz Polski a jej kultura”.

20,00 Muzyka lekka i popularna Orkiestra i chór Juranda.

20,55 Jak pracujemy w Polsce.

21,00 Audycja Miłośników dawnej muzyki. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Janina Wysocka Ochlewska (klawesyn).

TEATR ROZMAITOŚCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Ostatnie gościnne występy

KURTA KATSCHA

Dziś, w poniedziałek, o g. 9.15 w.

po cenach ulgowych

cały parter i złoty

„MANDARYN WU”

Sensacyjna sztuka w 3 akt.

W czwartek

nieodwołalnie poraz ostatni

Spór o sierżanta Griszę

21,45 Odczyt z cyklu przyrodniczego pt. „Warunki życia w morzu”.

22,15 Lekcja tańca.

22,35 Najślynniejsi tenorzy świata (płyty).

23,05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1571)

20,10 Koncert skrzypcowy D-dur Mozarta, Symfonia „Eroica” Beethovena.

Wrocław (316)

19,00 Muzyka na 2 fortepiany (Wariacje Knorra, Preludjum i Fuga Tareghiego, Intermezzo Cui, Walc Brahmsa i Tarantela Therna)

Monachium (405)

20,10 Opera Künnekego „Wieś bez dzwonu”.

Paryż (1648)

21,00 Komiczna opera Davida „Lalla Roukh”.

Strassburg (349)

21,45 Koncert (M. in. Uwertura „Wesele Figara” Mozarta, Koncert na harfe z orkiestrą Haendla, „Amor i Psyche” Francka, Uwertura „Lohengrin” Wagnera, Rapso

dja Respighiego, Symfonia C-dur Schumana).

Bukareszt (365)

20,00 Requiem Brahmsa.

Sztokholm (426)

21,15 Recital skrzypcowy (Koncert G-moll Vivaldiego, Suita A-moll Sindinga).

Praga (470)

21,00 Uwertura „Berenice” Händla, Koncert fortepianowy D-moll Bacha, Poemat symfoniczny „Wodnik” Dworzaka.

Budapeszt (550)

19,40 Utwory Beethovena (Uwertura „Fidelio”, Koncert fortepianowy C-moll, Uwertura „Egmont” i Symfonia C-moll).



Casino

Szczyt powodzenia!

23.000 osób oglądało w ciągu tygodnia

pierwszą rosyjską komedię muzyczną

Świat się śmieje

(WIESIOŁYJE REBIATA)

oraz rewję sportów zimowych w Leningradzie

Ceny miejsc na wszystkie seanse niższe

TEATR MIEJSKI
Igo Sym wystąpi dziś, w poniedziałek i jutro we wtorek w komedji „Miłość bez słów” poczem wraca do stolicy.
W środę prapremjera sztuki Bommarla „Ten, który wrócił”.

TEATR POPULARNY
Dziś, w poniedziałek o godz. 8,15 wiecz. krótkowidła „Porwanie Sabinek”.
W przygotowaniu operetka — „Adieu Mimi”.

Czołowe arcydzieło kinematografji sowieckiej! wg. znakomitego utworu najgłębszego znawcy duszy rosyjskiej

Ostatni z Gołowlewych

Gangrena przedwojennej Rosji! Zepsucie! Rozpusta! Rosja dawniej a dziś!

M. Soltykowa - Szczedrina

W. Gardina

Epokowa kreacja genialnego mistrza maski.

Już wkrótce w kinie „PALACE”

Warszawianka mistrzem Polski w szermierce

W Warszawie zostały zakończone mistrzostwa drużynowe Polski w szermierce. Tytuł mistrza zdobyła Warszawianka, która w półfinale pokonała AZS (Poznań) 12:4, zaś w finale Warszawianka pokonała Polityjny K. S. (Katowice) 10:6.

W turnieju indywidualnym kobiet na florety pierwsze miejsce zajęła Duchówna (Polonia) przed Laskowską (AZS, Warszawa) i Stanoszkówną (PKS, Katowice). Startowało 8 zawodniczek.

Czy „Śląsk” zaawansuje do ligi?

W Wilnie został rozegrany w dniu wczorajszym mecz o wejście do ligi między zespołami „Śląsk” i Śmigły, który zakończył się po b. ząartej walce zwycięstwem Śląska w stosunku 2:0. Śląsk górował zgraniem i techniką i odniósł nieznaczne, jednak zasłużone zwycięstwo, zdobywając obie bramki przez Giełtonia. Sędziował p. Sznajder. Widzów 500.

W tabeli prowadzi obecnie Śląsk, który ma najpoważniejsze szanse wejścia do ligi. Śląsk zdobył już 5 punktów, przed Naprzodem 3 p. i Śmigłym 2 p. Ostatni mecz decydujący Śląsk — Naprzód odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Obóz hokeistów w Katowicach zlikwidowany

W Katowicach odbył się w sobotę na sztucznym torze mecz hokejowy dwóch zespołów A i B, który zakończył się zwycięstwem zespołu A w stosunku 3:1 (1:0 2:0 0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Zieliński, Arlt i Król. Ten ostatni wykazał bardzo dobrą formę. Po ząatem odbył się mecz między Legją a Śląskim klubem hokejowym. Zwyciężyła Legja 6:0.

W niedzielę obóz treningowy hokeistów został zlikwidowany. Mecz kombinowanych zespołów dał wynik nierozstrzygnięty 3:3. Po zakończeniu kursu uczestnicy zamieszkali w rozjechali się do domów.

KANADYJCZYCY JUŻ GRAJĄ W EUROPIE

W Paryżu odbył się pierwszy występ drużyny kanadyjskiej Winnipeg Monarch, która reprezentować będzie barwy Kanady na mistrzostwach świata w Davos. Pokonała ona zespół Français Volantes w stosunku 4:2.

Dzień PZB w całej Polsce

Śląsk zwycięża reprezentację Łodzi 10:6 21 z rzędu zwycięstwo przez k. o. odniósł Swierk

Ponieważ w latach ostatnich boks śląski nie mógł poszczycić się większymi sukcesami, sądzono, że i w Łodzi reprezentacja tego okręgu dozna porażki. Tymczasem stało się inaczej. Mecz przegrała zgola nieoczekiwanie, lecz zasłużenie Łódź.

Przyczyn tej porażki doszukiwać się należy przede wszystkim w zdekompaktowaniu reprezentacji Łodzi, która wystąpiła bez Woźniakiewicza, Taborka, Chmielewskiego, a następnie i w tem, że przed meczem Łódź oddała swym gościom aż cztery punkty przez walkower.

Leszczyński nie mógł sprostać Rudzkiemu, dobrze trwał tylko w pierwszej rundzie, lecz w następnych skuteczne serie ślązaka wyczerpały go zupełnie. Leszczyński ustępował mu wyraźnie w walce w zwarciu, w której Rudzki jest mistrzem.

Chmielewski bał się o odnowienie kontuzji doznanej w Berlinie, a niezupełnie jeszcze wyleczonej. Ostrożność ta jest wytłumaczona, gdyż rewelacyjny pięściarz śląski Swierk, który ostatnie 20 walk wygrał przez nokauty, ma rzeczywiście piorunujący cios, chociaż technicznie jest jeszcze bardzo słaby. Swierk idąc w odwrotnej pozycji, ma przewagę nad nieprzyzwyczajonymi do takich warunków walki przeciwnikami i potrafi to wykorzystać. W tem kryje się tajemnica jego powodzeń. W Łodzi nie miał trudnego zadania. W tej walce Śląsk zdobył przed walką dwa punkty, gdyż Łódź nie miała swego reprezentanta, a wystawiony w ostatniej chwili Wolski, chociaż lepszy technicznie, jest za mało rutynowanym pięściarzem, by zastosować odpowiednią taktykę w walce z małym kikutem.

Banasia przyczynił się do utraty drugich dwóch punktów, gdyż nie zdążył strenować nadwagi. Po ząatem walczył słabo i osiągnął dość wątpliwe zwycięstwo na punkty, które nie znalazło uznania w oczach publiczności.

Słabo walczył Wurm, natomiast Kłodas nadspodziewanie dobrze. Forma Spodenkiewicza nie specjalnie dobra, a Pawlakowi w uzyskaniu zwycięstwa pomocna była rutyna. Pawlak na meczu tym obchodził rzadki jubileusz 25-letniego reprezentowania barw Łodzi.

Goście mieli najlepszych zawodników swych w osobach Rudzkiego, Jarzombka i Kurka. Nieco słabszy był Bieniek, potrafił on jednak dostosować się do systemu walki Durkowskiego i w ostatniej rundzie, wytrzymując lepiej tempo, uzyskał nawet nieznaczną przewagę.

Wyniki osiągnięto następujące:

W wadze muszej Pawlak wygrał na punkty z Welgrynem. Po pierwszej rundzie, która uległa na wzajemnej wymianie ciosów, Pawlak trafia już częściej w następnych, uzyskując nieznaczna, choć bezsporna przewagę, która zapewniła mu zwycięstwo.

W wadze koguciej Spodenkiewicz miał dobrą pierwszą rundę, w następnych jednak osłabił i nie wytrzymał tempa, poddyktowanego przez Jarzombka. Wynik remisowy jest słuszny.

W wadze piórkowej Rudzki zwyciężył zasłużenie na punkty Leszczyńskiego, chociaż ten sukces przyszło mu okupić kontuzją oka.

W wadze lekkiej Banasiak w walce towarzyskiej nie mógł sobie początkowo dać rady z Białasem. Ślązak świetnie krył się przed wszystkimi ciosami, a gdy pozbył się tremy, sam zaczął punktować. Miał on dwie rundy wygrane. W ostatniej Banasiak rozpoczął finisz. Widocznie to uczyniło na sędziach wrażenie, którzy zdecydowali o zwycięstwie łódzianina, aczkolwiek niesłusznie.

W półśredniej po ząartej walce Durkowski zremisował z

Bienkiem.

W średniej już w drugiej rundzie Swierk znokautował Wolskiego. Było to 21 z kolei zwycięstwo przez nokaut boksera śląskiego.

W wadze półciężkiej Wurm dobry był tylko w pierwszej rundzie, w następnych walczył chaotycznie i przegrał na punkty z Kurką.

W ciężkiej Wrazidło legł w drugiej rundzie i został wyliczony. Kłodas wygrał przez nokaut. W ringu sędziował p. Derda z Poznania. Mecz odbył się w sali filharmonji.

W innych miastach

W meczach międzymiastowych bokserskich, które odbyły się z okazji „Dnia PZB.” w Krakowie rezerwowa reprezentacja Poznania uległa reprezentacji Krakowa 7:9, we Lwowie reprezentacja Lwowa pokonała rezerwową reprezentację Śląska 9:7, w Wilnie rezerwowa reprezentacja Warszawy pokonała reprezentację Wilna 12:4 i ta sama reprezentacja Warszawy zwyciężyła reprezentację Białegostoku w Białymstoku 9:7. Reprezentacja bokserska Poznania pokonała w Lublinie reprezentację miasta w stosunku 14:2. Poznań wystąpił w tym samym składzie, co w Warszawie.

Warszawa--Poznań 9:7

W sobotę odbył się w stolicy w gmachu cyrku międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań. Zainteresowanie meczem — olbrzymie, gmach cyrku wypełniony do ostatniego miejsca.

Sędziował w ringu p. Cendrowski. Po ząatem funkcje sędziów pełnili: pp. Zapłotka, por. Koprowski i Kupferstein.

Mecz zaprezentował naogół wysoki poziom pięściarstwa i niemal we wszystkich walkach toczył się interesujący. W ogólnym wyniku wygrała reprezentacja Warszawy w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Czortek (W) wypunktował Sobkowiaka. Pierwsza runda należała do warszawianina, w drugiej Sobkowiak był przeciwnikiem równorzędnym, w trzeciej — finisz należał do Czortka.

Waga kogucia: Rosenblum (W) wypunktował Pełę. W pierwszej rundzie Peła zaprezentował ładne i celne ciosy proste, w drugiej Rosenblum kilkakrotnie trafił skutecznie i mocno. Trzecia runda — dla warszawianina, który bił celniej i częściej.

Waga piórkowa: Kozłowski (W) wypunktował Rogalskiego. Bardzo ładna walka, prowadzona cały czas na dystans, przy obustronnej wymianie ciosów, prowadzona doskonale pod względem technicznym i na wysokim poziomie taktycznym. Obaj walczący byli przeciwnikami równorzędnymi. Rogalski zasłużył na remis.

Waga lekka: Sipiński (P) po pięknej walce wypunktował Kielara. Sipiński był doskonale dysponowany, walczył agresywnie, narzucając przeciwnikowi swój styl i taktykę walki. We wszystkich trzech rundach Sipiński był lepszym bokserem i aczkolwiek pod koniec trzeciej rundy nieco spuścił, jednak do końca utrzymał przewagę.

Waga półśrednia: Misiurewicz (P)

trzy razy na deski i kończy rundę groggy. W przerwie dochodzi do siebie, jednak na początku trzeciej rundy ucieka, a trafiony celnie przez Piłnika dwukrotnie pada na ringu, aż wreszcie sędzia przerywa walkę, ogłaszając k. o. techniczny.

Waga półciężka: Doroba i zremisował z Szymurą (P). Walka nieładna, przez cały czas prowadzona w klinczach, bez przewagi któregoś z zawodników.

Waga ciężka: Piłat (P) znokautował w drugiej rundzie Dzielwulskiego.

Hakoah pokonał Gwiazdę 12:4

W dniu wczorajszym odbył się w sali teatru Rozmaitości drużynowy towarzyski mecz bokserski między łódzkim Hakoahem a warszawską Gwiazdą, który zakończył się nadspodziewanie zwycięstwem Hakoahu w stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Gotfryd (H) wygrał na punkty z Dajcagewantem (G), w wadze koguciej Fagot (H) bił na punkty Zatia (G), w wadze piórkowej Wolfowicz (H) remisuje z Königswinem (G), w wadze lekkiej Białystok (H) wygrywa na punkty z Cukiermanem (G), w wadze półśredniej Lipszyc (H) remisuje z Golds'einem (G), w wadze średniej Wdowulski (H) zwycięża na punkty Biernika (G).

W wadze półciężkiej Rosenberg (G) wygrywa na punkty z Waldmanem (H), i w wadze ciężkiej Blibaum (H) nokautuje w III rundzie Bluma (G). Zainteresowanie meczem duże. Sędziował w ringu p. Wodzisławski.

Gry sportowe o puchar PZGS-u

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w sali przy ul. Drewnowskiej następujące mecze w koszykówkę żeńską i męską o puchar zimowy PZGS.

SOBOTA: Koszykówka żeńska: Wima — Makabi 9:7 (4:1). Mecz b. ząarty przyniósł zwycięstwo ze strony fabrycznemu, który miał przewagę w pierwszej połowie meczu. IKP — Zjednoczone 2:0 (walkower). Wskutek niestawienia się zespołu Zjednoczonych, IKP bez walki zdobyło punkty walkowerem.

Koszykówka męska. Zjednoczone — HKS 56:2 (20:0). Drużące zwycięstwo Zjednoczonych, którzy przez cały czas mieli kompletną przewagę. WKS — Tryumf 39:17 (18:9). Mecz został odgryzany jeszcze przed końcem wskutek zdekompaktowania się zespołu Tryumfu.

NIEDZIELA. Koszykówka żeńska. IKP — Makabi 29:12. Mecz na niskim poziomie przyniósł pewne zwycięstwo lepszej technicznie drużynie IKP. Zjednoczone — Wima

9:8. Gra wyrównana i na niskim poziomie.

Koszykówka męska. IKP — Zjednoczone 37:17 (16:5). IKP ma obecnie b. silną drużynę dzięki pozyskaniu czołowych graczy WKS: Pilca, Zalasiewicza i Ketnera. Dzięki temu zwycięstwo przyszło zespołowi IKP dość łatwo.

LKS — Tryumf 2:0 (walkower). Tryumf prowadził już 46:30, jednak wobec zdekompaktowania się drużyny w czasie meczu sędzia przerwał przed końcem zawody i odgryzwał walkower na korzyść LKS.

Po dwudniowych rozgrywkach w koszykówce żeńskiej zdecydowanie na czoło wysunął się zespół IKP, który jest pewnym faworytem do pierwszego miejsca.

W koszykówce męskiej w grupie pierwszej niemal zapewnione pierwsze miejsce ma IKP., zaś w grupie drugiej walka o pierwsze miejsce rozegra się między WKS i LKS.

Prof. FELIKS HALPERN

PIANISTA

mieszka obecnie

Al. Kościuszki 53, lewa oficyna II piętro.

Ceny kryzysowe

Wielki sukces kinematografji sowieckiej

KATASTROFA

Czeluski

Najnowsze i najpotężniejsze
arcydzieło produkcji Z. S. R. R.

Następny program kina „EUROPA”

Mistrzostwa okręgowe atletów

Kluby opanowała manja protestów

W ciągu piątku, soboty i niedzieli odbyły się cztery dalsze mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach. Wyniki tych meczów były następujące:

IKP — SKS. 11:11

Wynik faktyczny jest 11:10 dla IKP., jednak sędzia na macie podał niewłaściwy wynik walki w wadze półciężkiej. S. K. S. zgłosił w sprawie tego meczu protest. Wyniki walk były następujące (podług kolejności wag): Łazarski (IKP.) pokonał w 6 m. 12 s. Klimczaka (SKS.), Bek (SKS.) pokonał w 5 m. 56 s. Kuleszę, Domański (SKS.) zwyciężył na punkty Pawlińskiego (IKP.), Iskrzycki (S. K. S.) pokonał w 3 m. 12 sek. Krasieńskiego (IKP.), Jakubowski (IKP.) pokonał w 50 sek. Markiewicza (SKS.), Krysiak (SKS.) pokonał na punkty Neugebauera (IKP.). Wynik tej walki był 2:1 dla Krysiaka, jednak sędzia ogłosił omyłkowo 3:1. W wadze ciężkiej Dąbrowski (IKP.) wskutek niestawienia się przeciwnika zdobył

punkty wakowerem. Sędziował na macie p. Thume, punktowali pp. Lurje i Pakula.

KRUSZENDER — MAKABI 14:0.

Wskutek stawienia się Makabi w niekompletnym składzie sędzia odgwizdał walkower dla Kruszendera. W walkach towarzyskich wyniki były następujące: Falecki (KE.) pokonał w 8 m. 50 s. Ginsberga (M.), Gąsiorowski (KE.) zwyciężył w 4 m. 35 sek. Krumholca (M.). Zawadzki (M.) pokonał w 6 m. 20 s. Wruka (KE.), Wildemara (KE.) pokonał w 2 m. 16 s. Goldberga (M.) i Sulat w 43 s. Lewina. Mecz odbył się w Pałanicach.

WIMA — SKS. 14:10.

Wyniki walk były następujące: Lange (W.) pokonał w 3 m. Kimkaa (SKS.), Kawał I (W.) zwyciężył na punkty Sadulskiego (SKP.), Bek (SKS.) pokonał Kawał II (W.), Domański (SKS.) wygrał na punkty z Kutbikiem (W.), Hinc (W.) wygrał w 13 s. ze Skrzyneckim (SKS.), Ślicki (W.) pokonał

Będkowskiego (SKS.) i Krupiak (SKS.) pokonał na punkty Cymera (W.).

WIMA KRUSZENDER 15:6.

Wyniki walk: Falecki (KE.) pokonał w 4 m. Langego (W.), Kawał I (W.) pokonał w 9 m. samobójczo Gąsiorowskiego (KE.), Kawał II zwyciężył na punkty niezbyt przekonująco Pusza (KE.), Kubik wygrał niezaskuszenie z Sulatem (KE.). Hinc pokonał po ładnej walce Wildemara (KE.) w 4 m. 40 sek., Ślicki (W.) zwyciężył w 3 min. Fiedlera i Cymera wygrał na punkty z Lipczyńskim (KE.). Sędziował na macie p. Szudziński. Punktowali pp. Mroźewski i Pieczewski.

— Wobec licznych protestów, zgłaszanych przez kuby, wydział techniczny ŁOZA. postanowił nie rozpatrywać protestów należycie umotywowanych.

— Po ostatnich meczach na czoło wysuwa się w tabeli obok IKP. drużyna Wimy, która wykazuje coraz lepszą formę.

Oko elektryczne

wykrywa podziemne źródła i pokłady minerałów

Niedawno doszło do ogólnej wiadomości, że profesor Don Rafael Stiatessi, dyrektor astrofizycznego instytutu we Florencji, wynalazł aparat, którym wykrywa podziemne źródła, za równo jak pokłady minerałów i gazy, z matematyczną dokładnością.

Nazywało się, że chodzi o różdżkę elektryczną, a dopiero teraz ogłosił profesor dokładne szczegóły dotyczące tego niezwykłego wynalazku.

Zasada jego polega na najzupełniejszej niezależności różdżki od osoby tego, który jej używa. Działają tylko instrumenty elektryczne, które mierzą opór, jaki stawiają najmniejsze ciała falom elektrycznym. Szybkość, z jaką prąd elektryczny przepływa przez te ciała, może być dokładnie zmierzona. Z woltametrów, amperometrów i ohmometrów można opór, szybkość i siłę prądu elektrycznego łatwo stwierdzić. Do tego dochodzi obserwacja, że reakcja ciał na promienie elektryczne jest bardzo różna.

Nowy aparat składa się z małej skrzyneczki, której długość wynosi około 40 cm. Oprócz wymienionych już instrumentów mierniczych, znajduje się tam zwój drutu i mała bateria akumulatorowa. Cały przyrząd

waży zaledwie jeden kilogram i wynalazca umieszcza go na samochodzie. W jakimś określonym miejscu ustawia się aparat i wówczas rozpoczynają się pomiary i obliczenia. Obliczenia polegające na danych, dostarczonych przez instrumenty, są podstawą całego rachunku. Wynalazca robi dla każdego minerału, złota, żelaza, platyny itd. oraz płynów gazów dokładne obliczenia i te znowu zmienia zależnie od głębokości. Z tego wszystkiego chce on zestawiać tabele, które przez proste odczytanie reakcji instrumentu dadzą żadaną informację dotyczącą składu warstwy ziemnej na każdej głębokości i w każdym miejscu.

W ostatnich tygodniach wykonał prof. Stiatessi próby na pagórku pod Florencją. Z warstwy ziemi na głębokości od 14 do 35 metrów najpierw odczytywano jej skład na aparatach, a potem badano je praktycznie. Rezultaty wykazały precyzyjność aparatury.

Należy stwierdzić, że wynalazek elektrycznego oka nie jest zupełną nowością, a raczej udoskonaleniem, gdyż sztab generalny austriacki używał już w czasie wojny tego rodzaju aparatów, były one jednak nie dokładne i zawodne.

Dzisiejsze audycje

ZIMA NA KLISZY.

O godz. 17.50 radio nada odczyt dr. Antoniego Wieczorka z panego p. t. „Fotografia, krajoznawstwo i zima”. W odczycie tym poruszone będą ważne problemy ujmowania walorów krajozawczych ziemi polskiej przez rozpoznawanie ich dzisiaj i w przyszłości. Wskazówki, jak należy wyszukiwać tematy do zdjęć, aby nie tracić charakterystycznego piękna naszego kraju. Zwraca uwagę na zimowych wycieczek turystycznych wskazówki te przydadzą się każdemu radiosłuchaczowi, posiadającemu aparat fotograficzny.

Alfreda (skrzypce), Pawła (altówka) i Bolesława (wiolonczela).

CHÓR JURANDA.

Miła chwila wypoczynku i prawdziwej przyjemności przyniesie słuchaczom koncert radiowy o godz. 20.00, w którym wystąpi w programie swych ciekawych w opracowaniu i nastroju — piosenek, chór Juranda. Między innymi zwraca na siebie uwagę „Pieśń hinduska” Rimskij - Korsakowa w opracowaniu Juranda, poatem w programie wieczoru kilka znanych melodii przebojowych.

AUDYCJA DAWNEJ MUZYKI.

Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki nadaje dziś trzeci z kolei wieczór, przeznaczony kompozytorom dawnych mistrzów. Koncert transmitować będą rozgłośnie radiowe o godz. 21.00. W programie symfonia d-dur Alberta Danowskiego, kompozytora z końca XVIII stulecia, oraz koncert B dur na klawesyn z towarzyszeniem orkiestry Jana Sebastjana Bacha. Mieralna pod dyr. Faustyna Kul-Wykonawcami będą: orkiestra kaczycy i Janina Wysocka - Ochlewska, jako solistka na klawesynie. (r)

TRIO FORTEPIANOWE SZUBERTA.

Wśród bogatej twórczości Franciszka Szuberta, przedstawiającej sobą niewyczerpaną kopalnię coraz to nowych pomysłów melodyjnych, ujmowania w dziełach jego świeżości i szlachetnego liryzmu — trio b-dur op. 99 stanowi drogocenny klejnot. Słuchacze, którzy najczęściej spotykają się w programach radiowych z pieśniami Schuberta, będą mieli możliwość tym razem wysłuchania o godz. 18.15 tria B-dur w wykonaniu zespołu Ginsburgów.

Bankierzy kupują broń

dla organizacji faszystowskich na Kubie

N. YORK, 9. 12. (PAT). „New York Post” donosi, iż bankierzy amerykańscy wydali 20 tys. dolarów na kupno broni przeznaczonej dla faszystów na wyspie Kubie. W N. Yorku przebywa obecnie Marti-

nez Baenz, szef terrorystycznej organizacji studentów o charakterze faszystowskim. Baenz uważany jest za kandydata na przyszłego dyktatora faszystowskiego Kubie.

Plaga wróbli

Masowe tępienie szkodników

W pewnych okolicach Niemiec pojawiły się masowo wróble, stając się dla mieszkańców miast i wsi prawdziwą plagą, przeciwko której stosowane są oryginalne metody walki. Tak np. w Schachstedt obok Bernburga władze gminne wezwwały ludność do masowego tępienia wróbli, przyczem każda rodzina dostarczyć musi w oznaczonym terminie 10 zabitych wróbli, względnie uśmiercić grywnę w wysokości 50 fenigów. Za każdego wróbla gmina płaci po 1 fenigu.

Zgon red. Haeckera

KRAKÓW, 9. 12. (PAT). Zmarł nagle na udar serca b. redaktor naczelny „Naprzodu” Emil Haecker.

22 stopnie

mrozu w Moskwie

MOSKWA, 9. 12. (PAT). W czasie ostatnich 2 dni w szeregu miejscowości zanotowano znaczne obniżenie temperatury, jak również gwałtowne burze śnieżne. W Moskwie wczoraj zanotowano 22 stopnie mrozu.

Czwórmecz piłkarski K. S. Ruchu

Drużyna F. C. Bayern przypadkowym zwycięzcą turnieju

KATOWICE, W ciągu soboty i niedzieli odbył się z okazji zakończenia tegorocznego sezonu piłkarskiego Ruchu czwórmecz piłkarski, udział w którym wzięły zespoły: Ruch, Cracovia i Garbarnia, oraz F. C. Bayern (Niemcy).

Naogół spodziewano się znacznie lepszej gry, tymczasem niemal wszyscy uczestnicy turnieju grali poniżej zwykłej formy. W dodatku losowa nie też nie wypadła pomyślnie, gdyż już pierwszego dnia drużyny krakowskie trafiły na siebie, a Ruch musiał walczyć z drużyną niemiecką.

F. C. BAYERN — RUCH 2:1 (1:0).

Mimo wyraźnej przewagi, zwłaszcza w drugiej części gry, Ruch zszedł z boiska pokonany. Zawdzięczać to należy przede wszystkim wyjątkowej wprost niedyspozycji Peterka, oraz wspaniałej grze bramkarza niemieckiego, który nadzwyczajnie obronił dwa strzały Wilimowskiego. Poatem Peterk przeszedł rzut karny.

F. C. Bayern był słabszy technicznie i najlepszą częścią jego drużyny była lewa srona ataku, która przez Krumma (reprezentujący gracza Niemiec) zdobyła do przerwy bramkę. Po pauzie Peterk nie wykorzystał karnego, później goście z solowej akcji Schneidera podwyższają wynik. W ciągu ostatnich kilkunastu minut Ruch ma miazdzącą przewagę, cała drużyna niemiecka skupia się pod swą bramką, bronią się rozpaczliwie. Wreszcie znów rzut karny dla Ruchu, który Peterk pewnym strzałem zamienia na bramkę.

GARBARNIA — CRACOVIA 2:1 (1:0).

Identycznym wynikiem zakończył się mecz Garbarni z Cracovią, która wystąpiła w składzie zdekompletowanym brakiem Maleczyka, Chruscińskiego, Kossaka i Dońca, przyczem atak jej był wyjątkowo niedysponowany. Garbarnia była bezspornie lepszym zespołem i zdobyła bramki za strzałów Riesnera i Woźniaka.

mając najlepszego gracza w Wilczkiewicz. Jedyną bramkę uzyskał dla Cracovii w ostatniej minucie zawodów Kisieleński.

KATOWICE, W niedzielę, w drugim dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Katowicach odbyły się dalsze dwa mecze. Zainteresowanie zawodami znacznie zmalało i na boisko Ruchu przybyło tylko około 4 tys. widzów.

RUCH — CRACOVIA 3:0 (2:0)

Pierwszy mecz Ruch — Cracovia zakończył się zdecydowanym zwycięstwem mistrza Polski Ruchu w stosunku 3:0 (2:0). W przeciwieństwie do pierwszego dnia Ruch grał wspaniale i mecz wygrał zaskazanie, mimo doskonałej obrony Cracovii. Warto podkreślić, że Ruch wystąpił bez Urbana i Tatusia. W bramce zadebiutował z powodzeniem dawny gracz Pogoni katowickiej Andrzejewski.

Bramki zdobyli Kubisz, Wilimowski i Peterk.

Sędzia p. Gruszka nie uznał prawidłowo zdobytej bramki przez Cracovię.

F. C. BAYERN — GARBARNIA 3:0 (1:0)

Ostatnie spotkanie F. C. Bayern — Garbarnia stało rów-

nież na niezbyt wysokim poziomie. Zwyciężył zdecydowanie, chociaż niezbyt zasłużenie, F. C. Bayern 3:0 (1:0). W pierwszej połowie Garbarnia panowała całkowicie nad sytuacją, a jej dobrze dysponowany atak zagrażał ciągle bramce drużyny niemieckiej. Fenomenalny bramkarz niemiecki uchronił jednak swą drużynę od klęski. Poatem Garbarnia grała z nieprawdopodobnym pechem: w pierwszej połowie napastnicy jej nie trafiali aż 4 razy do pustej bramki. Niemcy z przypadkowego strzału Krumma zdobywają mimo przewagi Garbarni prowadzenie, którego nie oddają do końca meczu.

Po przerwie przez pierwszy kwadrans przeważa również Garbarnia, dopiero po zdobyciu przez Schneidera drugiej bramki dla Niemców, drużyna polska traci inicjatywę na rzecz przeciwnika. Wynik dnia ustala Bermeyer.

*

Pierwsze miejsce w turnieju zajął F. C. Bayern, 2) Ruch, 3) Garbarnia, 4) Cracovia. Klasyfikacja ta nie odpowiada istotnemu stosunkowi sił, gdyż najlepszą formę wśród wszystkich czterech drużyn wykazała Garbarnia.

Uczniowie narkotyzują się

Walka z handlarzami strasznej trucizny

WASZYNGTON, 9. 12. (PAT). — W St. Zjednoczonych rozpoczęła się na szeroką skalę akcja, wymierzona przeciwko handlarzom narkotykami. Rezultatem tej akcji była aresztowanie 400 osób w większych miastach. Wśród aresztowanych znajduje się wielu chińczyków, którzy występowali w roli hurtowni-

ków. W Cleveland śledztwo trafiło na ślad szajki, która sprzedawała narkotyki potajemnie młodzieży szkolnej, aby w ten sposób zdobyć sobie klientelę na przyszłość. Władze oświadczają, iż jest to dopiero początek akcji oczyszczenia St. Zjednoczonych z plagi potajemnego handlu narkotykami.

Wybuch zabawek

Dwum ofiarom grozi utrata wzroku

SOSNOWIEC, 9. 12. (PAT). — Dziś w południe w składzie zabawek Krela w Będzinie nastąpił wybuch spowodowany upadkiem znacznej ilości naboju korkowych

Wybuch zdemolował całkowicie wystawę. Trzy osoby, w tym właścicielka sklepu, zostały ciężko poparzone. Dwum zagraża utrata wzroku. Przewieziono je do szpitala.

Kino Teatr MIRAZ

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Ostatnie 2 dni!

„ZBRODNIARZ”

Niesamowity dramat. — W roli głównej

Charles Loughton

oraz Flip i Flap - Laurel i Hardy jako „Synowie Pustyni”

Nadprogram: Aktualności Paramountu i Pata.

Ceny miejsc: III m. 54 gr. balkon 75 gr. II—85, I—1.09

Kino-Teatr „METRO” PRZEJAZD 2

Początek o godz. 4-ej

Dziś premiera filmu nad filmami Markiza Jorisaka „ADRIA”

Kino-Teatr

GŁÓWNA 1

W roli gł. uroczą, pełną czaru ANNABELLA

Początek o g. 3-ej

Polska przed mikrofonem świata

SPECJALNE AUDYCJE WE WROCŁAWIU.

W myśl radiowego porozumienia polsko-niemieckiego, stacja radiowa we Wrocławiu nadaje serię odczytów p. t. „Polen und Deutschland”. Odczyty wygłaszane będą co tydzień, przyczem, jak zapowiada kierownik stacji, p. Krieger, prelegentami będą wybitni działacze kulturalni ze strony polskiej i niemieckiej.

W odczytach tych poruszane będą problemy interesujące szczególnie oba kraje.

LUDOMIR RÓŻYCKI W PRADZE.

W radjo czechosłowackim odbył się koncert Ludomira Różyckiego, który sam odegrał swe utwory fortepianowe, m. in. „Dogaresse”, „Tańce polskie” i inne. Krytyka przyjęła występ mistrza polskiego bardzo przychylnie.

MONIUSZKO ZA OCEANEM.

Staraniem nowojorskiej polsko-amerykańskiej izby handlowej odbyła się dnia 29 listopada audycja Columbia Broadcasting System poświęcona wyłącznie muzyce Moniuszki. W audycji wzięli udział śpiewacy polscy pp. Karwowska i Popławski, oraz orkiestra symfoniczna Columbia Broadcasting System. Audycję poprzedziło przemówienie prezesa izby i dyrektora L. nji Gdynia — Ameryka, p. R. Kutylowski.

WSPÓŁPRACA Z ROZGŁOŚNIAMI REGIONALNYMI.

Polskie Radio przystąpiło do reorganizacji systemu współpracy z rozgłośniami regionalnymi z centralą. W myśl tego planu kierownicy programów poszczególnych stacji zaznajamiać się będą z pracą centrali warszawskiej i jej wydziałów, podczas gdy kierownicy wydziałów centrali odbywać będą kilkumiesięczne „stage” na prowincji.

Jednym z takich czasowych przesunięć personalnych będzie powołanie kierownika programowego rozgłośni wileńskiej, p. Witolda Hulewicz, od 1 stycznia na okres 6-miesięczny do dyrekcji programowej w Warszawie. P. Witold Hulewicz zachowa na ten okres czasu tytuł i funkcję swoją w Wilnie, dokąd powróci po odbyciu swego „stage’u”. Równocześnie kierownik wydziału literackiego centrali, p. Zdzisław Marynowski, obejmie na ten sam przejściowy okres czasu obowiązki dyrektora rozgłośni wileńskiej, poczem powróci do centrali.

trali na swoje poprzednie stanowisko.

ZAKŁÓCENIE OD STRONY CHARKOWA.

Ostatnio, jak czytamy w sprawozdaniach zagrańskich, na fale warszawską nakłada się jeszcze jedna przeszkoda, nie notowana w poprzednich tygodniach, mianowicie fala Charkowa, stosującego częstotliwość 232 kc-s. Przeszkody od tej strony występują w postaci dźwięków o drganiach 2.000 — cyklowych, aż do godziny 20.00 — 21.00.

Interferencje od strony Charkowa są tem. dziwniejsze, że stacja sowiecka, położona daleko na południowy wschód od Warszawy, utrzymuje moc rejestrowaną 20 kw. w antenie. Ponieważ biuro notowań frekwencji w Brukseli nie stwierdziło znaczniejszych odchyśleń ze strony Charkowa, jest przeto domniemanie, że fala charkowska musiała pochodzić z odbicia od górnej strefy Heavisidea.

W zakresie fal średnich, sprawozdania z Europy zachodniej nie stwierdzają poważniejszych zakłóceń, ani usterek technicznych. W każdym razie stacje polskie odbierane są tam z dobrą mocą i czystością.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

DOKTOR JÓZEF LUBICZ

Chirurg i ortopeda
powrócił

Południowa 9, tel. 183-17

BUCHALTERJĘ (gwarantowane uznanie księgi). Korespondencję (francuski, włoski, niemiecki) prowadzi doświadczony buchalter-korespondent. Przyjmie zajęcia na godziny ewtl. na stałe. Łaskawe zgłoszenia pod „Alfa” do administracji „Głosu Poran.” 545-6



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcję, uporczywe zaparcie, wydalają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

Poważna firma włókiennicza

poszukuje w śródmieściu od 1 lipca 1935 r. lokalu na biuro, składy przędzy, garaże i na mieszkanie dyrektora. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia do administracji „Głosu Porannego” pod „Lokal w śródmieściu” 552-3

PENSJONAT SZERA. Korzystajcie z pięknej jesieni i ze zbawiennych warunków zdrowotnych Nowego Otwocka, koło Główna. Spędzajcie czas w znany z wyborowej kuchni i solidnej obsługi Pensjonacie Szera. Radjokoncerty, sporty, szluzgawka, narty i saneczkarstwo. Po moce lekarska na miejscu. Szczegółowy adres: Główno, Nowy Otwock, skrz. poczt. Nr. 6, tel. 26. 501-15

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego. Tel. 205-22. Od 2 — 4 pop. 00-3

CAŁKOWITA likwidacja szkółki drzew. Nadzwyczajna okazja. Drzewa owocowe, parkowe i ozdobne. Do sadzenia wciąż jeszcze czas. Wyjątkowo tania sprzedaż. Koplin, Piotrkowska 226. Tel. 127-39. 569-6

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca Szanownej Klijenteli w swym powiększonym i nowoczesnym urządz. lokalu

wyborowe pączki po 15 gr.

śniadania i kolacje po 90 gr.

Wielki wybór czasopism i dzienników.

Kino-Dźwiękowe

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Wspaniałe arcydzieło muzyczne reż. Karola Haslera p. t.

KRÓLOWA CYGANERJI

W rolach głównych:

Znakomity tenor Anton Nowotny i uroczą Jarmila Martonova

Teatr Rewji „BANDA”

KILINSKIEGO 124. Tel. 240-38

Lekkomyślny człowieku!
Spiesz ostatni raz
dziś zobaczyć jak

Ostatni dzień programu!

Początek o g. 7.45 i 9.45.

Fuks tańczy Kariokę

Jutro, we wtorek premiera!

Dojazd tramwajami O, 4, 6, 10 i 17.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstom redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżysynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101